Nro. 107.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 11go Maia 1795.

Gazety.

AUSTRYA.

Zdarzenia woienne.

Podług Relacyi pod dniem 19. Kwietnia z *Alessandryi* (w *Piemoncie*) nadesłaney: przybył dnia tego Jenerał Artylleryi Baro *Devins*, i nad armią konsystuiącą tamże obiął kommendę, do któ-

 nie dawno woyska w *Lombardyi* by-

wsze

wſze na zimowych kwaterach nadciągnęły, i w ściſley koncentracyi ſię złączyły.

Przy armii wſpomnioney Półkownicy *Rukavina*, *Ternyey*, *Bittoni*, *i Liptay*, od Cesarza Jmci na Jenerałów Majorów nominowani zoſtali.

WŁOCHY.

Podług Liſtów z *Turynu* Król *Sardyńſki* widział ſię bydź przymuſzonym do ſzukania nowych dochodów na uczynienie zadoſyć wydatkom woiennym, z tych miar nie tylko płacenie pogłównego ieſt nakazane, ale nadto, pocztowe dochody, cena tabaki, ſoli, i prochu zoſtała podwyżſzona.

Armia Francuzka, codziennie ſię pomnaża, i odbiera poſiłki, dla tego w krótce otwarcia w owych ſtronach kampanii ſię ſpodziewaią; ile że przy *Caſſato* niedaleko *Mondovi* przyſzło było do utarczki.

Dnia 13. Kwietnia niedaleko *Livorno* pokazała ſię była *Francuzka Szebeka* o 20. armatach, która za różnemi kupieckiemi okrętami upędzała ſię, krążąc w no-

w nocy z dnia 14. na 15. napadła na *Angielską* Fregattę *Dido*. Kapitan Szebeki trzymał swą Fregattę za okręt *kupiecki*, uderzył na nią, i późno aż poznał błąd swóy. Fregatta natychmiast za ową szebeką poczęła się upędzać, przymusiła ią do poddania się, i zaprowadziła do portu (na Korsykę) *St. Fiorenzo*.

Okręt przybyły z *Toulonu* przyniosł wiadomość: że tam d. 2. Kwietnia przybiła Flotta Francuzka z 6. liniowych okrętów 4 Fregatt i 2. Kutterów się składaiąca, z *Brest* dla zmocnienia Flotty *Toulońskiey* wysłana. Aczkolwiek Flotta *Angielska* z *St Fiorenzo* wyszła była pod żagle, dla przeszkodzenia tego złączenia się, niemogła iednak dopiąć zamiaru swego.

FRANCYA.

Mimo użytych środków od Konwencyi końcem sprowadzenia do *Paryża* żywności, codzienie słyszeć się daią nowe przeszkody, a wynikaiące z tąd obawy Rządu trwać nieprzestaią.

Dnia 12. na Sessyi Konwencyi uczynił *Roux* relacye: że znowu 14. wozów rożnemi do życia potrzebami naładowa-

nych przy *Pierrefite* zatrzymano; i proiektował i aby dla poſkromienia takich złożytów oprócz woyſk z Paryzkiey Gwardyi Narodowey do tego oznaczonych, nawet od armiów przywołano diwizyę woyſka: a tymczaſowo nominowano Reprezentantem ludu przy Gwardyi Narodowey *Deputowanego Barras*, i nakazano wſzyſtkim tak Cywilnym, iako też woyſkowym Inſtancyóm powodować ſię iego rekwizycyóm. *Merlin* dodał ieſzcze: aby w Paryżu Korpus 500. lud i Kawaleryi tym końcem erygowano. Te proiekta odeſłano do Deputacyów.

W *Enreux* w krótce potém zatrzymano ze zbożem 30. wozów, zrabowano, a na Reprezentanta *Vernier* przeſzkodzić temu chcącego Kobiety zarzucały kamieniami.

Na uczynioną o tém Relacyę dnia 14. dekretowała Konwencya: aby ſprawcy tego bezprawia byli ukarani, wzięte zboże zoſtało nadgrodzone, a tamteyſza municypalność ſtawiła ſię przed kratki Konwencyi.

Dümont twierdził: że uporni Xięża ſą przyczyną tych wſzyſtkich rozruchów, że publicznie ogłaſzaią godność Krolewſką, i gwałtem po wſiach wyłamnią Kościo-

ścioły. *Reubell* mówił: nietrzeba ścigać Xięży iako Xięży, lecz iako buntowników i Rojalistów, oni to są: którzy twierdzą: że Konwencya dla tego dekretowała wolność Religii, ponieważ wspak idzie i iest sprzyiaiącą Royalizmowi, I cz Deputacya ocalenia okaże wkrótce w Relacyi: że rzeczywiście Republikanami iesteśmy. Na to Sala zabrzmiała odgłosem *Niech żyie RPta*! i oklask był powszechny.

Dla przystawienia tém pewnieyszego żywności do *Paryża* proiektowano Dekret organizacyi Gwardyi Narodowey, ktora z piechoty, iazdy, Grenadyerów, i strzelców będzie się składać

Rozdaią chleb ieszcze tak, iak pierwey mimo głodu iednak zbytek w zupełney swey świetności daie się widzieć. Zrana ulice napełnione są ubogiemi kobietami, które przy budach piekarskich ięczą, w wieczor zaś mieysca spaceru napełnione są damami, które brylują swą paradą, wtedy gdy psy i koty dla niedostatku żywności rzucaią w rzekę *Sekwanę*.

Gdy dnia 10. Kwietnia *Reubel* imieniom Deputacyi czynił Relacyę o zawartym pokoiu między *Francyą* i Krolem Pruskim, mówił w niey między innemi:

Re-

„ Reprezentanci Narodu ! od owego czasu ; gdy okazaliście waszą moc , energię , i powagę , która Reprezentantów Narodu tego iest przyzwoita, który pragnie bydź wolnym, od czasu owego iakieście poznać dali: iż u was sprawiedliwość, i ludzkość panuie, śpieszą Mocarstwa Koalicyine do zawarcia z nami pokoiu, które zaprzysięgły ruinę Rzplitey naszey, i sobie przyrzekły na wzaiem, zagrzebać nas w gruzach teyże ruiny. *Prussy* ofiaruią nam braterstwo, inny iaki bądź pokóy byłby bez konsystencyi i nie trwały Z tem Mocarstwem starano się nayprzód zaprzyiaźnić, ponieważ ma wpływ wielki do *Niemieckiego* Państwa, i na mnawet w czasie woyny w wszystkich okolicznościach dawało dowody swoiego szacunku. Ten pokóy nie iest to iednym, około którego krzątamy się teraz. &c. „

Potém czytał (*Reubel*) Artykuły pokoiu.

Dnia 14. Kwietnia wzięto na deliberacyę wspomniony traktat. *Reubel* imieniem Deputacyi ocalenia ieszcze go raz czytał, i proiektował potwierdzenie i ratyfikacyę onegoż, która przy powszechnym oklasku bez oporu dalszego natychmiast została dekretowana.

Dnia

Dnia 13. przybyli do *Paryża* 2. *Angielscy* Kommissarze, którzy na okręcie *Parlamentowym* do *Breſt* przypłynęli, twierdzą niektórzy: iakoby zamiar ich przybycia były negacyacye względem pokoiu, inni zaś mówią: że dla zamiany eńców przybyli. —

Podług proiektu Deputacyi Ocalenia posłano na nowo *Merlina de Thionville* do armii *Reńskiey i Mozelskiey.*

Konwencya dekretowała: aby wierzyciele emigrantów maiący prawne do nich pretensye, iako wierzyciele kraiu byli uważani. —

Dnia 11. profił Konwencyi *Merlin de Thienville* o wsparcie dla 2. *Moguntczyków*, którzy woleli raczey 19. miesięcy siedzieć w niewoli, a niżeli złamać przysięgę uczynioną Rzplitey *Francuzkiey. Póty tylko wsparcie owo trwać będzie, mówił, póki granice Rzplitey po Ren nie będą oznaczone w tedy można będzie tych ludzi w ich kraiu umieścić.* Wzmianka o granicach po *Renie* sprawiła była nieiakie szemranie, na to *Merlin* rzekł „*Tak iest: po brzeg Renu będą*

dą granice, a ieśli ſię wam komu to nie podoba to obaczymy &c.— Prozba wſpomniona do Deputacyi wſparcia zoſtała odeſłana.

Negocyacye z Zawódzcami *Chouanów* trwaią do tych czas, i codziennie oczekuią ich zakończenia. Tym czaſem utarczki bydź nie przeſtaią. Jenerał *Canclaux* awanſowawſzy do miaſta *Cholet* ſiedliſka głownego *Chouanów*, w którem przez 2. lata ſię utrzymywali, znalazł to iuż opuſzczone od nich.